CENA 10 GROSZY.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. —
Z odnoszeniem do domu . 2 zł. 50 gr.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. —
Zagranicą . . . . 5 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI, Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 266 (7896) Czwartek, dnia 20 listopada 1924 r. Rok XXXII

Optymistyczne nastroje.

(Ostatni napisany przed śmiercią artykuł.)

W ostatnim artykule daliśmy wyraz „pesymmistycznym” nastrojom, jakie promieniują do koła spraw gospodarczych. Trzeba przyznać, że wszędzie niemal ocenia się stosunki bardzo ujemnie, zarówno. sfery kapitalistyczne, jak sfery pracownicze utyskują na trudności zarobkowania. Można i trzeba zgodzić się z faktem, że sanacja skarbowa przeprowadzona została w sposób umiejętny, ale sanacja ta nie opanowała przesilenia gospodarczego. — Przeciwnie, stan ekonomiczny — takie są ogólne wrażenia — wciąż się pogarsza.

W poprzedniem swojem przemówieniu p. premjer Grabski, choć w słowach łagodnych tę samą wygłosił opinję. Inaczej jednak ujął swój punkt widzenia w mowie, którą wypowiedział w piątek. Prezesowi ministrów i ministrowi skarbu chodziło właśnie o to, aby zrewidować zbyt ostre stanowisko. Mówca rozpoczął od tego, że w swoim obrazie podkreślał głównie cienie. — Trzeba było przeciwnie, wlać w społeczeństwo otuchę, czego ze strony rządu zaniedbano, i pan Grabski postanowił przystąpić do tych zadań optymistycznych.

Przyznajemy, że rząd ma obowiązek wzmacniania w obywatelu wiary i energji. Nigdy położenie nie jest tak złe, aby nie było nadziei, że można usunąć trudności. Przesilenia są przemijające Niewiara prowadzi do bezładu i apatji. Trzeba umieć mężnie przeciwstawiać się przeciwnościom, a wówczas wstąpi do serc otucha, a do intelektów czyn twórczy.

Szuka więc p. premjer symptomatów poprawy i znajduje je. Są dowody, że konsumcja wzrasta. Wzrosło spożycie cukru, okowity i tytoniu. Jest to dowód, że przesilenie od półtora miesiąca złagodniało. Zmniejszyło się też w pewnej mierze bezrobocie i ruch kolejowy wzmocnił się Rząd jest w przededniu zdecydowania nowych przepisów o lichwie, aby osiągnąć obniżenie stopy procentowej.

Ale najenergiczniejszy środek, który p. premjer zapowiadał, polegać będzie na naprawie objęcia w posiadanie proporcjonalnej ilości gruntu za zaległe podatki majątkowe, rolne, oraz na prawie wypuszczenia przez rząd proporcjonalnej ilości akcji za podatki majątkowe przemysłowe.

Zapowiedź ta wywołała na prawicy okrzyk: To jest bolszewizm! Zatrwożono się tą energiczną zapowiedzią egzekucji. Nie należymy oczywiście do tych, których niepokoi zdobywanie drogą przymusowego wywłaszczania sum, jakich podatkujący płacić nie chcą, lub jakich płacenie jest w danej chwili niedogodne. Jeśli skarb tylko dobrze obliczył to, co ściągnąć można z kontrybuentów, to wymierzony podatek powinien być bezwarunkowo pobrany.

Nasi podatkujący przywykli do lekceważenia obowiązków w zakresie danin. Ludzie najbogatsi żądają zwłok i ulg.

Nie w tem więc leżałaby twarda ręka skarbu, że zabierałby za podatki ziemię i akcje, lecz w tem, że w niektórych wypadkach mógłby zabierać tym, którzy utraciliby więcej, niż wedle ich możności mogłoby na nich przypaść. Następnie nastręczyłoby się pytanie, czy skarb byłby w stanie tak zrealizować wyegzekwowane aktywy, aby na tem nie ucierpiała ani ziemia, ani udziały przemysłowe. Ziemia ma być obrócona na reformę rolną, tu więc jeszcze byłaby możność prawidłowego odbytu. Trudniej byłoby z realizacją akcji, które rzucone przez skarb na rynek, doprowadziłyby do większej jeszcze deprecjacji udziałów przemysłowych.

Można i należy zgoła tu zlekceważyć panikę, która powstała na rynku wobec środków, które p. premjer zastosować postanowił. — Niewątpliwie rzecz wzięta będzie jeszcze pod uwagę, zanim wejdzie w życie. Wolno jednak p. Grabskiemu zarzucić nadmierny optymizm, gdy oczekuje, że energiczna egzekucja zapobiegnie wszelkim trudnościom. Przeszedłszy od dawnego pesymizmu do optymizmu, mówca pominął zgoła z uwagi, że kraj dotkliwie zubożał, że mimo niewielkiego wzrostu konsumcji cukru, tytoniu i spirytusu, te dwa ostatnie artykuły rosną nie w miarę poprawy dobrobytu, gdyż konsumcja ich zależy od siły namiętności, spożycie ogólne maleje i handel coraz podupada.

ST. A. KEMPNER

TELEGRAMY.

B. min. Darowski—wojewodą łódzkim.

WARSZAWA, 19. Jak dowiadujemy się min. pracy i op. społ. p. Darowski w najbliższym czasie obejmie stanowisko wojewody łódzkiego. Obecny wojewoda p. Garapich, będzie przeniesiony do Lwowa, skąd niedawno ustąpił p. Zimny.

Nowy minister pracy i opieki społecznej

WARSZAWA, 19. (Pat.) Wczoraj o godz. 4 popołudniu pan minister pracy i opieki s. Franciszek Sokal przybył do Min. aby objąć urzędowanie. Min. Sokal pożegnał ustępującego min. Darowskiego, poczem przyjął urzędników centrali Ministerstwa, wygłosiwszy do nich krótkie przemówienie. Po przemówieniu, p. min. pracy Sokala zabrał głos dyr. Urzędu Emigracyjnego p. Stanisław Gawroński. P. min. Sokal zastępcą swym do spraw wewn. ministerstwa zamianował p. dyr. departamentu Tadeusza Szubartowicza.

WARSZAWA, 19. (Pat.) Wczoraj o godz. 9 min. 15 wiecz. p. min. pracy i opieki społ. Franciszek Sokal wyjechał do Paryża na sesję komisji arbitrażowej z art. 312 traktatu wersalskiego. Sesja ta będzie rozstrzygającą i zdecyduje o wysokości sumy, która ma być przyznana przez Niemcy Polsce dla dalszego prowadzenia instytucji społecznych na G. Śląsku. Sprawa ta jest wielkiej doniosłości, gdyż wrazie niezyskania od powiedn. funduszów, dalszy byt tych instytucji byłby poważnie zagrożony. Równocześnie p. min. pracy podczas swego pobytu w Paryżu omówi z francuskim min. pracy p. Justynem Godardem sprawy wspólne, obchodzące oba Ministerstwa, a przedewszystkiem sprawę polskiej emigracji we Francji, jak również sprawę uregulowania czasu pracy. Powrót p. min. Sokala do Warszawy spodziewany jest w końcu bież. miesiąca.

Barbarzyństwa litwinów.

GDANSK, 19. (Pat.) Gazeta Gdańska donosi z Kowna, że Litwini zbezcześcili w Kiejdanach cmentarz parafjalny św. Jerzego, poprzewracali pomniki na grobach z polskimi napisami i powyrywali krzyże, na polskich mogiłach. W sprawie tej poseł frakcji polskiej w Sejmie litewskim Rumpel wystosował interpelację do min. s. wewn.

Nowy Kanclerz austryjacki.

WIEDEŃ, 19. (Pat.) Komisja główna Rady Narodowej uchwaliła większością głosów powierzyć dr. Ranke stanowisko kanclerza nowego gabinetu. Dr. Ranke przyjął tę misję. W czwartek przedpoł. odbędzie się plenarne posiedzenie Rady Narodowej, na której nastąpi wybór nowego gabinetu. Dzienniki wieczorne podkreślają, że dr. Ranke zobowiązał się kontynuować dzieło sanacji Austrji, rozpoczęte przez dr. Seipla w myśl paktu genewskiego. Tekę spraw zagr. obejmie prawdopodobnie Matai.

Przesilenie w Austrji.

WIEDEŃ, 19 (Pat.) Dr. Ranke zaproponował tekę spraw zagr. dr. Henrykowi Matai który jak słychać, propozycję tę przyjął. Dr. Mattai jest wybitnym parlamentarzystom i znawcą stosunków europejskich. Był on czynnym członkiem unji międzyparlamentarnej i w tym charakterze bawił kilka dni w Warszawie. Zna on dobrze stosunki w Polsce, czego dowodem jest odczyt, wygłoszony w roku bież. w Tow. Politycznem w Wiedniu.

Zakończenie strejku.

ŁODZ 19. W dniu dzisiejszym zakończony został trwający od 3 tygodni strajk w przemyśle pończoszarskim. Robotnicy, którzy pierwotnie żądali 15 proc. podwyżki zarobków, a następnie w czasie trwania strajku podnieśli swe żądania. do 23 proc., zgodzili się obecnie na 15 proc. podwyżkę. Jutro we wszystkich fabrykach tego przemysłu rozpocznie się praca normalna.

Z Komisji.

WARSZAWA, 19. (Pat.) Senacka komisji prawnicza przyjęła w brzmieniu uchwalonem przez Sejm projekt ustawy o pozbywaniu nieruchomych majątków, przejętych na własność państwa jako dobra dziedziczne. Następnie komisja przyjęła wniosek, wzywający rząd do przedłożenia projektu ustawy, pozwalającej na wywłaszczenia z odszkodowaniem b. kościołów i klasztorów, znajdujących się w rękach prywatnych, w celu przywrócenia ich pierwotnego przeznaczenia.

Z Litwy Kowieńskiej.

KOWNO, 19. (Pat.) Prasa kowieńska przyjęła notę Litwy do konferencji ambasadorów w sprawie porozumienia z Polską dość chłodno. Organ opozycji Lietuwas Zinias zarzuca rządowi, że tak zwlekał z wysłaniem odpowiedzi, którą można było zredagować następnego dnia po otrzymaniu noty. Odpowiedź przytem jest z gruntu fałszywa. Dotychczas utrzymywał rząd litewski że nikogo nie prosił o upoważnienie wytknięcia granicy polsko litewskiej bez swej zgody. Obecnie prosi konferencję ambasadorów o zwolanie nowej konferencji. Na takiej konferencji Polska nie zgodzi się na zmianę raz już ustanowionej granicy. Litwa zaś przeciwko temu będzie musiała protestować. W ten sposób sprawa nie posunie się zapewnie naprzód. Dzięki propozycji Czarneckisa Litwa ma zakneblowane usta w sprawie Wilna, która to sprawa może być zupełnie pogrzebana. Zbliżamy się ku końcowi, pisze dziennik, jest to jedyny niewątpliwy wniosek jaki można wyciągnąć z kroków, czynionych przez nasz rząd zagranicą. Oficjalny Lietuwas uważa propozycję zwołania konferencji za nową prośbą rozstrzygnięcia sprawy wileńskiej. Nieuregulowana granica pomiędzy Polską i Litwą jest poważną przeszkodą w rozwoju stosunków ekonomicznych w Europie, gdyż po wstąpieniu Rosji jako nowego członka do rodziny państw europejskich, okręg wileński stanie się kamieniem na szerokim gościńcu Europy, prowadzącym ze Wschodu na zachód Litwa jednak z politycznego punktu widzenia, nie mogła uznać aktu przemocy, gdyż zachęciłoby to do wykonywania innych eksperymentów tego rodzaju. Litwa tedy przyjęła zalecenie konferencji ambasadorów i zaproponowała zwołanie konferencji państw ententy, Litwy i Polski, na której raz jeszcze sprawa Wilna zostałaby dokładnie zbadana.

Składajcie ofiary na inwalidów wojennych.

Pobór wojew. podatku od obrotu trunkami.

Art. 3 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. o wprowadzeniu niektórych zmian w ustawie z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz.U.R.P.Nr. 73 poz. 719)) postanawia, iż wymiar i pobór podatku wojewódzkiego od obrotu trunkami w wyszynku i w drobnej sprzedaży trunków, przewidzianego w art. 25 ustawy z dnia 11 sierpnia 1925 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U.R.P. Nr. 94 poz. 747) mają uskuteczniać władze skarbowe łącznie z państwowym podatkiem przemysłowym, oraz że przepisy wykonawcze określą sposób zeznania obrotu przez płatników.

Wkrótce ukaże się w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej rozporządzenie wykonawcze do powołanej ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. (Dz. U.R.P. Nr. 73 poz. 719).

Ważniejsze postanowienia tegoż rozporządzenia są następujące:

1. przy wymiarze i poborze przez władze skarbowe wojewódzkiego podatku od wyszynku drobnej sprzedaży trunków mają odpowiednie zastosowania przepisy ustawy z dnia 14 maja 1925 roku w przedmiocie państwow. go podatku przemysłowego. (Dz.U.R.P.Nr. 58 poz. poz. 412)

2) Do „księgi obrotu", prowadzonych w myśl art. 50 ustawy z dnia 14 maja 1923 roku w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego (Dz.U.R.P.Nr 58 poz. 412) należy każdodziennie wpisywać odrębnie:

a) na przychód — trunki nabyte, względnie trunki wyprodukowane we własnej wytwórni wydane do wyszynku i drobnej sprzedaży.

b) na rozchód — trunki sprzedane, wymienione lub wydane na kredyt

3) W zeznaniach o obrocie, składanych dla wymiaru państwowego podatku przemysłowego (art. 52—54 ustawy w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego) płatnicy woj wódzkiego podatku od wyszynku i drobnej sprzedaży trunków winni wykazać odrębnie sumy obrotu, osiągniętego z wyszynku i drobnej sprzedaży trunków

4) Płatnicy podatku wojewódzkiego od wyszynku i drobnej sprzedaży trunków uiszczający państwowy podatek przemysłowy (art. 56 ustawy w przedm.ocie państwowego podatku przemysłowego), obowiązani są uiszczać jednocześnie i odrębnie przypadający podatek wojewódzki od wyszynku i drobnej sprzedaży trunków.

Dowody wpłat podatku wojewódzkiego należy w oryginałach lub odpisach dołączyć do zeznania o obrocie.

5) Do czasu wprowadzenia w życie samorządu wojewódzkiego wpływy z podatku wojewódzkiego od wyszynku i drobnej sprzedaży trunków łącznie z odsetkami za zwłokę, karami i kosztami egzekucyjnemi przypadają:

a) w b. dzielnicy rosyjskiej na Dz. 6 par. 10 poz. 11-a budżetu przychodów Ministerstwa Skarbu.

b) w b. dzielnicy austrjackiej Kasie Skarbowej we Lwowie par. 52 Instrukcji dla Kas Skarbowych Dz. U. Min. Skarbu Nr. 45 z r. 1921 poz. 565) celem umorzenia zaliczek, udzielonych Tymczasowemu Wydziałowi Samorządowemu ze Skarbu Państwa na pokrycie wydatków połączonych ze spełnianiem zadań, przewidzianych w ustawie z dnia 30 stycznia 1920 roku (Dz. U. R.P. Nr. 11 poz. 61), a po umorzeniu tych zaliczek bezpośrednio Tymczasowemu Wydziałowi Samorządowemu we Lwowie.

c) w b. dzielnicy pruskiej właściwemu Krajowemu Związkowi Komunalnemu na rachunek dotacji wymienionych w art. 35 ustęp 2 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr poz. 747)

Przepisy przejściowe.

6) Zeznania o obrocie, osiągniętym z wyszynku i drobnej sprzedaży trunków w pierwszem pół roczu roku kalendarzowego 1924 winny być złożone najpóźniej do dnia 25 listopada 1924 roku na drukach przepisanych dla wymiaru państwowego pod. lku przemysłowego, na których słowa „państwowego podatku przemysłowego" należy

zastąpić słowami: „podatku wojewódzkiego od wyszynku i drobnej sprzedaży trunków".

Podatek wojewódzki od wyszynku i drobnej sprzedaży trunków, wymierzony za pierwsze półrocze 1924 r. winien być uiszczony w terminie miesięcznym od doręczenia nakazu płatniczego.

7) Magistra i Wydziały Powiatowe, które w myśl rozporządzenia 1. Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 26 stycznia 1924 r. (Dz.U. R.P. Nr. 16 poz. 166) rozpoczęły wymiar i pobór wojewódzkiego podatku od wyszynku i drobnej sprzedaży trunków, winny bezzwłocznie zaniechać tej czynności i wszelkie akta, dotyczące wymiaru i poboru tego podatku z odpowiedniemi wyjaśnieniami, a w szczególności z dokładnem zestawieniem wymierzonego i pobranego podatku, przesłać bezzwłocznie właściwym do wymiaru tego podatku organem skarbowym (urzędom, inspektoratom skarbowym).

Pobrane przez organa samorządowe kwoty z tytułu podatku wojewódzkiego od wyszynku i drobnej sprzedaży trunków będą zaliczone na poczet tego podatku, wymierzonego przez władze skarbowe po myśli art. 3 ustawy.

Powyższe rozporządzenie Urząd Skarbowy podatków podaje do wiadomości płatnikom podatku wojewódzkiego od obrotu trunkami t.j. właścicielom restauracji, piwiarń, wytwórni win owocowych, miodorytni, dystylarni i przedsiębiorstw sprzedaży win i wódek, że zeznanie o obrocie trunkami do wymiaru podatku wojewódzkiego od wyszynku i sprzedaży trunków wydaje bezpłatnie Urząd Skarb. podat. i opłat skarb. w Kaliszu pokój Nr. 3.

Zeznania te winny być złożone w tut. Urzędzie Skarb. najpóźniej do dnia 25 listopada 1924 roku.

Akademja ku Czci H. Sienkiewicza.

Znowóż nieśliśmy pod każdym względem dowód, że każda uroczystość, urządzona przez wojskowość zasługuje na jak największą pochwałę. To też uroczysta akademja ku czci H. Sienkiewicza, która się odbyła w dniu 15 b.m. w sali Kasyna Oficer. 29 p. S. K., staraniem przewodniczącego Tow. W. W. p. pułk. Puchalaka w zupełności zyskała najszczersze pochwałe zebranej licznie publiczności. Pośród zebranej publiczności brak było jednak przedstawicieli Instytucji Miejskich. Program akademji wielce artystyczny, dobrany i nie przeciążony rozpoczął się treściwym i doskonałym. przemówieniem p. pułk. Puchalaka, a na zakończenie którego orkiestra odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła". Następnie orkiestra wykonała polonez As dur Chopina. Po polonezie p. ppułk. szt. gen. Więckowski wypowiedział dłuższy odczyt o H. Sienkiewiczu. Jak przemówienie, tak i odczyt zostały nagrodzone przez zebraną publiczność długotrwałymi oklaskami. P. N. Mamrothówna odśpiewała swym ślicznym głosem z uczuciem dwie pieśni Karłowicza: „Na Śniegu" i „Pamiętam ciche, jasne, złote dnie". Prof. p. Makowski wykonał z prawdziwym zrozumieniem i techniką „Roudo" z sonaty op. 53 — Beethovena i valc nr. 14 e moll Chopina. Chór Tow. im. Św. Cecyli pod dyr p. Stańczaka, tak zawsze chętnie przyjmujący udział w uroczystościach społecznych odśpiewał ze zrozumieniem Elegie— — marsz żałobny Chopina. Ostatnie dwa numery programu Wielka Faut. z op. „Hrabina" Moniuszki i „Koncertowy kujawiak" Łady wykonała ork. 29 p. S.K. pod art. kierown. kpt. L. Ksionka, bez zarzutu. Wykonanie całego programu zebrana publiczność przyjęła ze szczerym uznaniem, a czego dowodem były długotrwałe oklaski.

Po zakończonej tak wspaniałej uroczystości, wielu z pośród zaproszonych gości przez dłuższy czas nie opuszczało pięknie udekorowanej sali, do której oczy przykuwał obecnych, a w szczególności czarodziejska scena w głębi której wśród zieleni, powodzi kwiatów i morza świateł tonęło popiersie hetmana duchowego naszego narodu H. Sienkiewicza.

Za tak przepięknie zgotowaną wieczerzę ducha należy się uznanie w pierwszym rzędzie p. pułk. Puchalakowi, jako inicjatorowi p. ppułk. sztabu gen. Więckowskiemu, oraz pp. mjr. Wilczyńskiemu, mjr. Siedleckiemu za przepiękne i artystycznen dekoracje.

Do uświetnienia całości przyczyniła się w wielkiej mierze piękna i należycie ogrzana sala balowa 29 pułku Strzelców Kaniowskich.

KRONIKA

— KONCERT KU CZCI św. CECYLJI.

Staraniem Towarzystwa Muzycznego w Kaliszu dnia 21 listopada w piątek o godz. 8 wiecz. odbędzie się koncert ku czci św. Cecylji, patronki muzyki.

Program, złożony z utworów najznakomitszych kompozytorów polskich i zagranicznych, jak Chopin, Glucka, Czajkowskiego, i Rachmaninowa wykonają p. Michał Wiłkomirski (skrzypce), p. L. Snaglewski (śpiew), p. K. Makowski (fortepian) i chór Tow. Muzycznego.

Z względu na tak szlachetny cel, jak również interesujący program, mamy nadzieję, że publiczność Kaliska stawi się licznie.

Ceny biletów od 4 zł. do 1 zł.

B. P.

Anna I voto Siekierka,
II voto Antman z domu Szpiro

obywatelka i właścicielka zakładu stolarskiego w Kaliszu, zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach w Warszawie, dnia 16 listopada 1924 r., przeżywszy lat 63.

Wyprowadzenie nam drogich zwłok na Cmentarz Żydowski odbyło się w Warszawie, dnia 18 listopada 1924 roku.

O czem zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

2308 **córka, zięć, wnuczka i rodzina.**

— ANDRZEJKI.

W celu zyskania funduszu na zakupno tranu dla chorych Sekcja dochodowa Tow. przeciwgruźliczego urządza w kasynie oficerskim w wigilję św. Andrzeja w sobotę, 29 listopada rb. zabawę taneczną „Andrzejki". Strój zwykły wizytowy początek o godz. 8 wiecz.

— Z RADY MIEJSKIEJ.

Porządek dzienny 22 posiedzenia Kaliskiej Rady Miejskiej w dn. 20 listopada 1924 roku o godz. 6 i pół wieczorem w sali posiedzeń Wydz. Cywilnego Sądu Okręgowego w Kaliszu.

1) Odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia.

2) Sprawa zezwolenia Związkowi Inwalidów Wojennych na umieszczenie herbu miasta Kalisza na sztandarze związkowym.

3) Sprawozdanie Magistratu z otrzymanych w roku bieżącym pożyczek i wydatkowanych sum na różne roboty prowadzone w mieście.

4) Powtórne uchwalenie zaciągnięcia pożyczki ze Skarbu Państwa w kwocie 141,350 zł. na wykończenie rozpoczętych w m. Kaliszu robót publicznych.

5) Uchwalenie podatku inwestycyjnego na pokrycie strat spowodowanych powodzią w m. Kaliszu.

6) Sprawa przyznania pracownikom miejskim i członkom Magistratu dodatku do uposażenia w stosunku do wskaźnika drożyźnianego za ostatnie trzy miesiące, czyli w wysokości 20 proc.

7) Przyznanie subsydjów z budżetu miasta na 1924 r.

8) Wybór 3-ch członków Rady Miejskiej do Komisji Sanitarnej przy Magistracie.

9) Wybór z grona płatników podatku od placów budowlanych i gruntów o charakterze budowlanym 2-ch członków i 2-ch zastępców do Komisji lustracyjnej, oraz 3-ch członków do Komisji reklamacyjnej dla wymiaru tegoż podatku.

10) Wybór 3-ch członków Rady Miejskiej - wyznania rzym.-katolickiego dla rozłożenia wspólnie z Dozorem Kościelnym pomiędzy parafian składki kościelnej na remont wieży na kościele św. Józefa i innych budynków kościelnych.

11) Sprawa przyznania Magistratowi m. Kalisza prawa zajmowania lokali, dłużej niż kwartał próżno stojących, oraz nakazania właścicielom domów zniszczonych i niezamieszkałych, by uczynili je przydatnymi do użytku.

12) Wolne wnioski.

UWAGA:

Na salę posiedzeń Rady Miejskiej może być wpuszczona tylko ograniczona ilość osób postronnych i to za biletami, które otrzymać będzie można od poszczególnych pp. Radnych. W tym celu dla każdego p. Radnego załącza się 2 bilety wstępu.

— ZE STRAŻY OGNIOWEJ.

Zebranie Sztabu pełnego Kaliskiej Straży ogniowej ochotniczej odbędzie się dziś, 19 bm. bm.. o godz. 7 wiecz., w sali strażackiej.

— ZARZĄD CENTRALNEGO ZWIĄZKU lokatorów i sublokatorów R. P. w Warszawie (Leszno 29) podaje do wiadomości, że w myśl nowej Ustawy o ochr. lok. zaleganie z opłatą komornego dłużej niż dwa terminy (tj. dwa miesiące lub dwa kwartały) pociąga za sobą eksmisje (Art. 11 Ustawy). Wobec tego należy pamiętać aby w żadnym wypadku, nawet gdy właściciel domu pieniędzy nie przyjmuje, komornego nie zatrzymywać, lecz regularnie co miesiąc względnie co kwartał należność za lokal przesyłać pocztą, nawet w tym wypadku, gdy o wysokość komornego istnieje spór lub gdy gospodarz nie dotrzymuje swoich zobowiązań. W wypadkach sporu lub innych nieporozumień należy występować do Urzędu Rozjemczego lub sądu, zaś komorne bezwarunkowo posyłać regularnie. Jeżeli, zgodnie z wymaganiem Ustawy, w bramie wywieszany bywa wykaz komornego i świadczeń, to należy posyłać również i należność za świadczenia. W razie nieprzyjęcia pieniędzy wysłanych pocztą, należy je z powrotem z poczty podjąć, lecz w najbliższym terminie, t.j. za miesiąc lub kwartał wysłać znowu wraz z nową należnością za komorne. Dowody pocztowe należy skrupulatnie przechowywać jako dowód sądowy.

— ZE STAROSTWA.

Dyrekcja Zakładu Ubezpieczeń od wypadków we Lwowie otworzyła z dniem 1 października br. Biuro Zakładu w Łodzi przy ul. Prezydenta Narutowicza Nr. 47 - 3 piętro telefon Nr. 35.35

Godziny urzędowe trwają od godz. 8.30 do godz. 15, dla interesantów od godz. 14, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Równocześnie z otwarciem tutejszego Biura Zakładu przeniósł Delegat Zakładu. Sikora swą siedzibę urzędową wyznaczoną mi przez Województwo w okręgowym Inspektoracie Pracy, ul. Południowa Nr. 4 3 p., do nowo-otwartego lokalu.

— NAPAD NA KOLEJOWY AMBULANS POCZTOWY.

Dnia 17. bm., o godz. 5 po poł. na wagon pocztowy Nr. 313, znajdujący się w pociągu osobowym Nr. 1392, dążącym ze Strzałkowa do Kutna, napadł jakiś rosły uzbrojony bandyta.

Na opryszka, który wdarł się do ambulansu, rzucił się bez wahania kierownik p. Władysław Sygnecki. Zdołał ón silnem uderzeniem ogłuszyć napastnika i w rezultacie zmusić go do ucieczki, sam jednak był tak dotkliwie pokaleczony, że stracił na chwilę przytomność. Wtedy napastnik zbiegł, nic nie zrabowawszy.

Rannego p. Sygneckiego opatrzono w Kutnie. Pościg zarządzono.

— BONY I DOLAROWKI.

Wobec tego, że poszczególne banki i kantory bankierskie odmawiają kupna bon złotowych i obligacji premjowej pożyczki dolarowej, zostało wyjaśnione, że wszystkie instytucje finansowe, posiadające prawa banków dewizowych nie mogą odmawiać kupna państwowych papierów mających kurs.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dniu 19 listopada 1924 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	759.9 m.m.
2) Kierunek wiatru	SW
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	Zachmurz.
5) Wilgot. bezwzględna	2.8 m.m.
6) Wilgot. względna	98%
7) Temp. powietrza	—5°.9
8) Ilość opadów (z doby ubiegł. za cały d.)	Niebyło
9) Najwyż. temp. (z doby ubiegł. za cały d.)	+0°2
10) Najniż. temp (z doby ubiegł. za cały d.)	+4°5
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. pp.	+0° 41

W Dżungli Kochinchiny

63) *romans z francuskiego.*

Z gardła jego dobywały się chrapliwe ryki. Przebiegał sale, korytarze, ociekający krwią, która płynęła z jego ran. Odłamki druzgotanych przez niego posągów i drzazgi jego własnej maczugi raziły go, raniąc w czoło i piersi. Nie czuł już nic i widocznem było, że świadomość jego znikła już i zatonęła całkowicie w bezdennej wściekłości. Wtedy dopiero przed nim i za nim wynurzać się zaczęły wydłużone cienie, jakieś twarze strwożone i przebiegłe wysuwały się z poza filarów; to kryły się i wynurzały znów, śledząc go niewidzialne. Nie dostrzegał już ich i z tego powodu przestał być dla nich niebezpiecznym. To też cienie stawały się coraz liczniejsze i sunęły za nim ciche i bezszelestne, jak pełzające żmije. On biegł i wreszcie wpadł do prostokątnej komnaty, z której prowadziło jedno tylko wejście, jedne drzwi, uwieńczone olbrzymim gzymsem, który zdobił, oparły na granitowej podstawie, kamienny smok. W chwili, gdy przebiedz miał pod sklepieniem odrzwi, kamienny smok, wprawiony w ruch ukrytą sprężyną, osunął się na niego, przygniatając go do podłogi. Zginął na miejscu.

Niedobitki czarownic, bardziej jeszcze okaleczonych i potwornych niż przedtem, zbiegły się dokoła. Dwie z nich usiadły na grzbiecie kamiennego potwora i pochyliwszy głowy, patrzyły z tryumfem na strugi krwi, która sączyć się już poczynała z pod granitowej płyty.

ROZDZIAŁ 28.

Słonie zwolniwszy kroku, zanurzyły się w podcienia puszczy, tej samej, przez którą tak niedawno jeszcze sunął korowód pielgrzymujących kobiet, mając w swem gronie piękną Polkę lecz kornacy nie znali tych krętych ścieżyn, dostępnych tylko kobietom, powierzyli się więc instynktowi swych zwierząt, które niosły ich same. Orzeźwiony chłodem leśnym i ruchem. Piotr otworzył oczy. Mógł utracić przytomność, lecz nie mógł zasnąć, niesłychane wrażenie jakie przeżył spędzały całkowicie sen z jego powiek. Mimo, że dzień już był pełen słońca, półmrok panował pod zielonem sklepieniem, a odurzające wonie leśnych ziół, wytwarzały atmosferę podobną do tej, jaka panuje w cieplarniach. Dzień przeszedł na tej rozkołysanej wędrówce; kornacy spieszyli, bo pilno im było opuścić gąszcze leśne. Choć widzieli własnemi oczyma pogrom czarownic, to przecież nie zapomnieli o prawie Goudwany, tem prawie które wzbrania mężczyznom wstępu do świętej puszczy.

Po dniu nastąpiła noc, która, jak zwykle w tych stronach, zapadła nagle. Kornacy zatrzymali na chwilę słonie, lecz wypoczynek nie trwał długo. Spłoszyły ich nocne głosy, wycia i ryki drapieżców leśnych. Znów więc ten sam pęd, rozkołysany i szybki pochód olbrzymich wierzchowców. Piotr, leżąc na grzbiecie Bokohamy bredził gorączkowo, z szeroko otwartemi oczyma. Patrzył w przestrzeń oczyma wizjonera, a czasem z piersi jego wydobywał się nieprzytomny śmiech śmiech obłąkańczy. Za nim kłusował słoń ojca Rawenny, którego rany były o wiele cięższe niż Piotra. Głowa jego zwisała bezładnie. Nagle wśród tej nocnej jazdy, ranny zaczął jęczeć głucho. Jęk ten był ostatnim głosem, który Piotr usłyszał świadomie, poczem zapadł znów w omdlenie, podobne śmierci. Gdy powrócił do przytomności i otworzył oczy, dzień był już jasny. Ponad głową zobaczył gałęzie jakiegoś drzewa, poza tem nic, prócz zieleni, gęsto, ciemno zarosłej. Nie odrazu zdał sobie sprawę, że nie siedzi już na grzbiecie słonia i nie galopuje przez nieprzebytą puszczę. Próbował podnieść się, ale sił mu zabrakło. Nie rozumiał, gdzie jest i dlaczego leży na wznak na ziemi wilgotnej, z twarzą obróconą ku niebu, którego błękitne plamy przezierały przez kopulaste sklepienie splecionych gałęzi. Gdy spróbował powstać, siły odmówiły mu posłuszeństwa; lecz w tej chwili usłyszał jęk, ten sam jęk, który towarzyszył jego omdleniu. Spojrzał w kierunku głosu i zobaczył o kilka kroków od siebie misjonarza, który siedział oparty o drzewo, z twarzą woskowo bladą i ustami nawpół otwartemi. Z tych to ust płynął ten sam jęk motonny, który rozbudził Piotra. Na widok Rawenny, pamięć wypadków i zdarzeń z dni ostatnich, zmartwychwstała w jego pamięci. Teraz dopiero zrozumiał nagle, dlaczego jest wolny; wspomnienia tłumnie napływały do podnieconego gorączką mózgu.

— Wando! Wando! Gdzie jesteś? — zawołał rozpaczliwie. — Gdzie jesteś?

Chwycił się kurczowo pnia i dźwignął się z wysiłkiem. Znajdowali się obaj z Rawenną na płaskiem wzniesieniu, jakby tarasie gęsto porosłym lasem, który jednak rzedniał na krańcach widnokręgu, przepuszczając strumienie żywego światła. Byli sami — dwaj tylko kornacy i słonie znikli bez śladu.

— Wando! Wando! — zawołał raz jeszcze.

Rawenna nie przestawał jęczeć.

Bursak zrozumiał wreszcie, że powinien pospieszyć z pomocą towarzyszowi i postąpił krokiem ociężałym w stronę misjonarza. Zbliżywszy się do niego, pobladł ze zgrozy. Poprzez czarną tunikę, którą szabla eunucha rozcięła na boku zadając cios śmiertelny, krew ściekała grubemi kroplami, a rana otwarta, niczem nie zabezpieczona, pokryta była rojem ohydnych czerwonych mrówek, straszliwych owadów, właściwych tym puszczom, których potężne szczypce ostre są jak brzytwy, a żarłoczność nie zna miary. Potwory te zagryzały dosłownie żywcem biednego misjonarza i maszerowały obok niego dwoma kolumnami, z których jedna rzucała się na rany, a druga obżarta i zakrwawiona powracała do mrowiska.

(D. C. N.).

Giełda Warszawska w Złotych.

New-Jork	5.18½
Londyn	23.99
Paryż	27.17
Szwajcarja	100.45
8% pożycz. zł.	6.50
4% poż. prem.	0.70
Bony zł. S. II A.	0.97
Listy Zast. T. K. Ziem.	21.50
Listy zast. K.T.Z. dolarowe	4.50

Redaktor A. RADWAN. Druk „Gazety Kaliskiej", Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp.